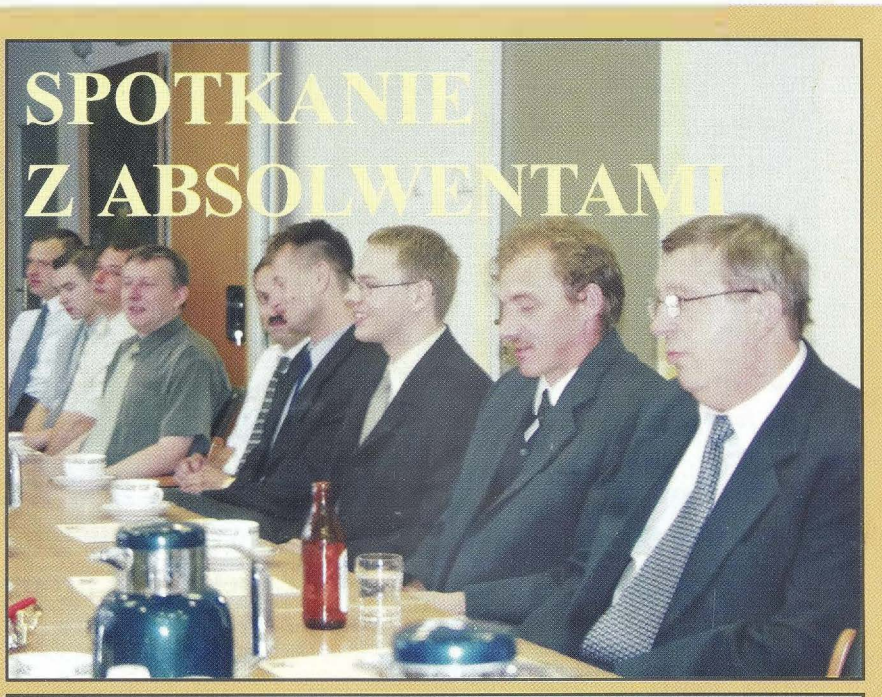
MIEDZIOWY KALEJDOSKOP

4/46
Sierpień 2002
ISSN 1428-8915

Biuletyn Zakładowy KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Huta Miedzi Głogów







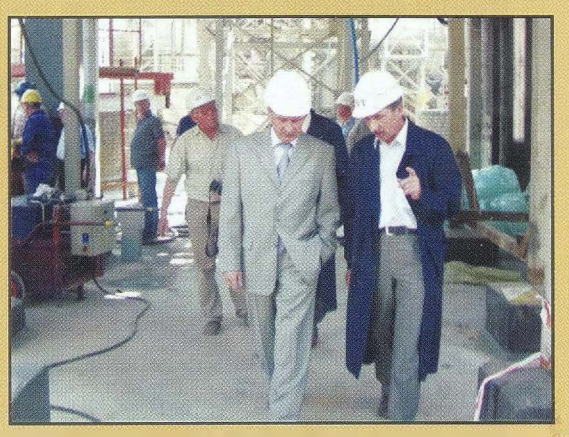
Ponadto w numerze:



Pożar chłodni wentylatorowej na FKS Głogowa II



Próba kradzieży szlamu anodowego



Prezes KGHM, Stanisław Speczik, wizytuje Głogów II

PÓŁROCZE NA PLUSIE

KGHM Polska Miedź osiągnęła w pierwszym półroczu 102,7 mln zł zysku netto; rok temu było to 56,6 mln zł.

Zdaniem prezesa Stanisława Speczika, dobre wyniki firmy to efekt wzrostu produkcji miedzi i srebra oraz relatywnie niskich kosztów i mniejszych wydatków. Sprzedaż miedzi wzrosła do 246,2 tys. ton, czyli o 2,2 procent w porównaniu z pierwszym półroczem 2001 roku. Sprzedaż srebra wynosiła 630,6 ton i była o 7,5 proc. wyższa. Całkowity koszt produkcji miedzi obniżył się o 5,2 proc. - do 1,513 tys. USD za tonę.

Przychody ze sprzedaży wynosiły 2,146 mld zł i były o 62,5 mln zł niższe niż rok wcześniej. Zysk na sprzedaży po sześciu miesiącach był mniejszy o ponad 44 mln zł, czyli o 23,2 proc., od wyniku osiągniętego w pierwszym półroczu 2001 r. Główną przyczyną było obniżenie o 2,8 proc. przychodów ze sprzedaży.

Przychody ze sprzedaży miedzi i wyrobów stanowiły 77,4 proc., a srebra - 17,7 proc. przychodów ze sprzedaży produktów.

PRODUKCJA W HMG

W osiągnięciu tych dobrych wyników swój udział ma nasza Huta.

W pierwszym półroczu wyprodukowaliśmy 202 735 ton miedzi elektrolitycznej, przekraczając plan o 8 435 ton. W Głogowie I wyprodukowano 100 465 t., w Głogowie II 102 270 t.

O 7,2 proc. przekroczona została planowa wielkość produkcji srebra, którego wytopiono nieco ponad 602 tony. Ponadto w Hucie wyprodukowano ponad 146 kg złota, 8 181 ton ołowiu i 245 tys. ton kwasu siarkowego.

ZWIĘKSZAMY PRODUKCJĘ

Plany na najbliższe kilka lat przewidują, że w KGHM produkować się będzie 540 tys. ton miedzi katodowej. Już w tym roku wyprodukowane zostanie blisko 510 tys. ton. Zwiększonej produkcji podołać musi nasza Huta, bowiem w Hucie Legnica docelowa produkcja będzie wynosić ok. 100 tys. ton.

W tym roku w naszej Hucie planuje się wyprodukowanie 409 200 ton miedzi katodowej. Tak wysoka produkcja jest wynikiem wielu modernizacji, przede wszystkim na Wydziale Elektrorafinacji Głogowa II, gdzie zwiększona została ilość wanien produkcyjnych, zmodernizowano obiegi technologiczne, zwiększono gęstość prądową. Jednak bezinwestycyjne możliwości zwiększenia produkcji miedzi elektrolitycznej w Głogowie II praktycznie już się wyczerpały. Trwają próby technologiczne nad zwiększeniem gęstości prądowej i jej wpływu na jakość produkowanych katod. W tym roku wyprodukowane ma tam zostać 30 tys. ton miedzi w warunkach podwyższonej gęstości prądowej.

Cały ciężar wzrostu produkcji spadnie na Wydział Elektrorafinacji Głogowa I.

- Wykonane zostały analizy, w których węzłach produkcyjnych, jakim sposobem i kosztem można zwiększyć produkcję – mówi dyrektor produkcji **Grzegorz Szwancyber**. – Przyjęliśmy, że cały wzrost produkcji przyjmie na siebie Głogów I. Potrzeba na to kilkudziesięciu milionów złotych. Mamy już akceptację Zarządu Polskiej Miedzi i część środków.

Cała inwestycja rozłożona zostanie na najbliższe dwa lata. Do wykonania jest szereg zadań inwestycyjnych.

- Modernizacja nastąpi na całym ciągu technologicznym elektrorafinacji miedzi – twierdzi dyrektor Szwancyber. – Przede wszystkim anody muszą zostać poddane określonej obróbce związanyej z ich selekcją, frezowaniem uch, przygotowaniem do innych warunków pracy. Wiąże się to z zakupem specjalistycznych maszyn do obróbki anod. Aby zwiększyć gęstość prądową wymienione muszą zostać na obiegach prądowych prostowniki i transformatory. Jakość produkowanej miedzi elektrolitycznej nie może ulec pogorszeniu. Dlatego trzeba wymienić „nerki" tego wydziału, czyli oczyszczalnię elektrolitu. Muszą w pełni zmodernizowane zostać wyparki. Planujemy również modernizację innych maszyn pracujących na hali wanien, suwnic, tak aby przystosować je do zwiększonej produkcji. Dokładna obróbka anod i dokładniejsze wykonanie podkładek katodowych pozwoli na zwiększenie ilości produkowanych w jednej wannie katod.

Do zwiększonej produkcji trzeba odpowiednio przygotować część ogniową Głogowa I. Wąskim gardłem wydaje się być węzeł produkcji miedzi konwertorowej. Jednak przy zwiększonym przerobie złomu miedziowego ten problem powinien zniknąć. Na pewno zależy to też od ilości i jakości koncentratów. Planuje się, że nasza Huta przerabiać będzie bogatszy w miedź koncentrat z kopalń Rudna i Polkowice-Sieroszowice. Koncentrat z ZG Lubin, uboższy w miedź, ale o większej zawartości innych metali, które produkowane są lub będą w KGHM, przerabiany będzie w Hucie Legnica.

Czy uda się szybko zrealizować zakładane plany - wszystko zależy od tempa spływu pieniędzy.

- Istnieje realna szansa, aby do końca 2004 roku przeprowadzić wszystkie prace modernizacyjne, zakupić nowe urządzenia i produkować na hali wanien Głogowa I 240 tys. ton miedzi katodowej – twierdzi dyrektor Grzegorz Szwancyber.

UTOPIENI W SZLAMIE

9 sierpnia około godziny 1 w nocy pracownik Działu Ochrony Zakładu naszej Huty udaremnił kradzież 1660 kg szlamu anodowego wartości około 450 tys. zł.

Na gorącym uczynku zatrzymana została jedna osoba - pracownik Wydziału P-27. Próbował on wywieźć busem, przez bramę nr 5 Głogowa II, zapakowany w foliowe worki szlam anodowy. Jeszcze w tym samym dniu tymczasowo aresztowano kolejnych czterech hutników i dwóch pracowników Spółki Impel, która ochrania nasz zakład.

Szlam anodowy jest produktem ubocznym powstającym podczas procesu elektrorafinacji miedzi, zawiera około 35 procent srebra. Kierowany jest do Wydziału Metali Szlachetnych, gdzie po osuszeniu wsadowany jest do pieca Kaldo. Tam odbywa się jego topienie, konwertorowanie i rafinacja ogniowa. Odlane anody poddaje się procesowi elektrorafinacji. Otrzymane srebro o czystości 99,99 proc. odlewane jest w gąski lub granulat.



Złodziejski bus z kradzionym szlamem anodowym

Szlam anodowy z naszej Huty kradziony był już niejednokrotnie. Złodziei wcześniej czy później udawało się złapać. Wielu otrzymało surowe wyroki. Tym razem zapewne będzie podobnie. Podejrzanych już aresztowano. Ponadto w stosunku do osób, których wina jest na tym etapie udowodniona, dyrektor podjął decyzję o rozpoczęciu procedury związanej ze zwolnieniem ich z pracy.

W związku z tą sprawą pojawia się kilka pytań. Kto był odbiorcą tego cennego produktu, czy złodzieje wpadli za pierwszym razem, czy też udało im się wywozić szlam już wcześniej? Ważna jest też odpowiedź na pytanie, czy aresztowano wszystkie osoby, które są zamieszane w sprawę. Na te pytania i wiele innych odpowiedzi szuka policja pod nadzorem prokuratury.

Ocena całego zdarzenia w kategoriach konieczności wprowadzenia w naszej Hucie ewentualnych zmian i rozliczenia wszystkich osób, które naruszyły procedury postępowania, nastąpi niezwłocznie po zakończeniu dochodzenia w tej sprawie.

POŻAR NA WYDZIALE P-26 GŁOGOWA II

W dniu 26 lipca 2002 roku o godz. 7.06 wybuchł pożar chłodni wentylatorowych Wydziału Kwasu Siarkowego (P-26) Głogowa II.

Do akcji związanej z opanowaniem pożaru wezwana została straż pożarna z Jednostki Ratownictwa Górniczo-Hutniczego, Państwowej Straży Pożarnej z Głogowa oraz dwa zastępy OSP Jerzmanowa. Na miejsce pożaru pierwsze jednostki straży pożarnej przybyły o godz. 7.11. Po trwającej około godziny akcji pożar udało się opanować i ugasić. Głównym celem akcji było uniemożliwienie rozprzestrzenienia się pożaru na sąsiednie cele chłodni. Ze względu na dużą ilość materiałów z tworzyw sztucznych (polietylen) akcje utrudniało bardzo duże zadymienie oraz duża zawartość w dymie tlenków azotu.

W wyniku pożaru całkowitemu zniszczeniu uległy cele nr 1 i nr 2 chłodni wentylatorowej. Ze wstępnych ustaleń wynika, że prawdopodobną przyczyną pożaru było niezachowanie należytej ostrożności przy prowadzeniu prac spawalniczych. Jednak dokładne przyczyny i skutki pożaru zbada powołana przez dyrektora Huty Miedzi Głogów specjalna komisja.



Strażacy w akcji gaśniczej

W Hucie II trwa obecnie postój remontowy, tak więc zniszczenia, jakie wywołał pożar, nie wpłyną na planowaną w 2002 roku produkcję miedzi katodowej.

Podczas pożaru nikt z pracowników ani biorących udział w akcji gaśniczej nie odniósł obrażeń.

SPOTKANIE Z ABSOLWENTAMI

2 sierpnia odbyło się w naszej Hucie spotkanie dyrekcji z absolwentami szkół wyższych i uzupełniających z lat 2001-2002. Ze strony dyrekcji w spotkaniu udział wzięli: dyrektor naczelny Andrzej Grudzień i dyrektor pracowniczy Jerzy Nowak.



- Huta Miedzi Głogów podejmuje różnorakie działania wzmacniające więź ze swoimi pracownikami. Bardzo zależy nam na tej części pracowników, którzy podwyższyli swoje kwalifikacje zawodowe – powiedział dyrektor pracowniczy witając 34 absolwentów. - Łącząc obowiązki zawodowe uzupełniliście swoje wykształcenie poprzez uzyskanie dyplomu wyższej uczelni. To spotkanie jest okazją przekazania Państwu informacji, jakie mamy plany wobec Państwa. Chcemy podkreślić też, że nie da się zakończyć dyplomem ukończenia studiów swojego kształcenia zawodowego. To jest ważny etap, ale nie ostateczny. Przychodząc do Huty trzeba zdawać sobie sprawę, że do końca kariery zawodowej będzie trzeba się doskonalić w różnych formach.

W naszej Hucie plany rozwoju pracownika realizowane są poprzez dokształcanie i doskonalenie zawodowe, rozwój własny pracownika i indywidualne ścieżki kariery. Te ostatnie powinny być zgodne z predyspozycjami pracowników i potrzebami Huty. O potrzebie nauki i dalszego dokształcania się mówił dyrektor Grudzień.

- Jest mi wyjątkowo sympatycznie spotkać się z tymi osobami, które znam od wielu lat, ale których nie podejrzewałem, że studiują. Uczyć się trzeba. To w dzisiejszych czasach determinuje możliwość otrzymania jakiejkolwiek pracy. Tak jak ja pracujecie w Hucie Miedzi Głogów i wykształcenie tutaj jest naprawdę potrzebne – mówił do absolwentów dyrektor naczelny. - Nie mam wątpliwości, że dzięki podwyższeniu swoich kwalifikacji zawodowych wielu z was uzyska awans. Jednak naszym celem nie było zrekompensowanie waszego trudu, a jedynie jego zauważenie. Staramy się w szczególności dostrzec tych pracowników, którzy w niewielkim stopniu korzystali z pomocy Huty podczas studiowania. Mamy świadomość, jakiego wysiłku, również i materialnego potrzeba, aby w dzisiejszych czasach studiować.

Aktualnie w Hucie 16 pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych posiada wyższe wykształcenie. Z absolwentów biorących udział w spotkaniu połowa korzystała z różnych form pomocy ze strony Huty. Niestety pomoc zakładu w dalszej edukacji pracowników będzie coraz mniejsza.

Zbigniew Wojdak

Starszy mistrz, kierownik zmiany-dyspozytor mocy (TE). Skończyłem Szkołę Główną Handlową. Mam 50 lat. Uznałem, że czas nadszedł taki, że trzeba poznać i ten kierunek wiedzy. Wcześniej skończyłem studia na Politechnice Szczecińskiej. Decydując się na ten kierunek, pragnąłem poszerzyć swoją wiedzę, aby utrzymać się na rynku pracy. Nie jest wykluczone, że podejmę jeszcze dalszą naukę. Myślę, że każdy, kto uzupełnił swoją wiedzę liczy na awans finansowy lub pionowy w Hucie.



List gratulacyjny Zbigniewowi Wojdakowi wręcza dyrektor Huty Andrzej Grudzień.



- Odchodzimy od pokrywania wszystkich kosztów związanych ze studiowaniem naszego pracownika. Pracodawca oczekuje w pracy człowieka wykształconego, przygotowanego zawodowo, nie pytając go skąd przychodzi i gdzie się tego nauczył. Tu się stawia pewne wymogi i albo koś je spełnia albo nie. Taka jest rzeczywistość w naszym otoczeniu – mówił Andrzej Grudzień. - Nie fundujemy już stypendiów, które kiedyś były dość powszechną praktyką. Na pewno w coraz mniejszym stopniu wasi następcy korzystć będą z różnego rodzaju dofinansowań. W zależności od tego, jak się ułoży sytuacja finansowa Huty i całej Polskiej Miedzi, można sobie wyobrazić, że studiowanie będzie całkowicie prywatną sprawą pracownika. Nie zmienia to faktu, że jeżeli ktoś taki wysiłek podejmie i dobrnie do celu, należy to dostrzec. Serdecznie wszystkim gratuluję i życzę, aby poniesiony wysiłek udało się wam zdyskontować w pracy zawodowej.

Robert Gregorczyk
Inspektor BHP
Do dalszej nauki zmusiła mnie coraz większa konkurencja na rynku pracy. Przede mną jest jeszcze tyle lat pracy, że warto było zainwestować w siebie, w swoje wykształcenie.

Niektórzy z absolwentów ostatnich dwóch lat zostali już awansowani na wyższe stanowisko lub otrzymali awans płacowy. Przed pozostałymi również istnieją szanse awansu zawodowego na swym wydziale czy w firmach powstających w procesie restrukturyzacji. Do końca roku kierownicy dokonają oceny pracy obecnych absolwentów i jest prawdopodobne, że osoby posiadające niższą niż 10 kategoria zaszeregowania otrzymają podwyżkę.



List gratulacyjny Ryszardowi Nowakowskiemu wręcza dyrektor Huty Andrzej



Ireneusz Łodziński

Praca dyplomowa pana Ireneusz Łodzińskiego uzyskała nagrodę I stopnia w ogólnopolskim konkursie o dyplom i nagrodę prezesa Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich na najlepszą pracę dyplomową o profilu mechanicznym. Konkursowi patronował Minister Nauki.

- Moja praca dotyczyła analizy uszkodzeń i propozycji zmian konstrukcyjnych rurociągu łączącego komorę dopalania z komorą osadczą w Głogowie II – mówi pan Łodziński. – W pracy tej wskazane są zjawiska, które powodują widoczne na konstrukcji odkształcenia i deformacje i są wskazówką, w którym kierunku należy iść aby w przyszłości zapobiec występowaniu podobnych uszkodzeń.

Pan Łodziński w Hucie pracuje od 15 lat, obecnie na stanowisku inspektora nadzoru robót mechanicznych. Na studia nie od razu się zdecydował. Namówiła go do tego, jak i wielu innych w Hucie, Maria Suślik - zwolenniczka zdobywania przez hutników coraz lepszego wykształcenia. Tak jak inni, którzy zdobyli dyplom ukończenia wyższej uczelni, pan Ireneusz liczy na to, że w przyszłości ktoś doceni podwyższenie jego kwalifikacji.

W tej chwili Ireneusz Łodziński ukończył pierwszy rok studiów uzupełniających magisterskich na Uniwersytecie Zielonogórskim.

OPERACJA NA OTWARTYM SERCU

2 sierpnia na Wydziale Kwasu Siarkowego Głogowa II dokonano przesunięcia nowych wież: absorpcyjnej i suszącej. Zastąpiły one pracujące od 20 lat urządzenia. Cała operacja musiała zostać przeprowadzona bardzo precyzyjnie, ponieważ każda z wież została wcześniej w środku wymurowana. Ich ogromny ciężar (wieża absorpcyjna ważyła 215 ton, a sząca 180 ton) powodował, że przesunięcie musiało odbywać się z prędkością 2 mm na sekundę.

- Operację przesunięcia wieży można porównać do operacji na otwartym sercu, a w zasadzie do wymiany jednego serca na drugie. Istotą całej sprawy jest to, że nowa wieża, poza częścią stalową, ma wewnątrz wykonaną wymurówkę. Dlatego tak ważne jest zachowanie szczególnego reżimu przy jej przesuwaniu. Dzisiaj przesuwane będą dwie wieże. Poprzednie pracowały około 20 lat. Ta operacja nie byłaby możliwa bez współdziałania z fachowcami z Huty oraz z wykonawcami, którzy kiedyś byli pracownikami tego zakładu, a teraz pracują w spółkach Remy i Urbex – powiedział **Arkadiusz Kadłubiec**, dyrektor biura Chemadex Projekt z Katowic, projektant obu wież.

Wieża absorpcyjna przesuwana była na odległość 12 metrów z prędkością 2 mm na sekundę. Kolos o wadze 215 ton zbudowany został na specjalnym pięcioszynowym torowisku. Przesuwał się za pomocą wykonanych z niezwykłą precyzją 60 rolek. Po przejechaniu około 2 metrów kolosa zatrzymywano, aby dokonać przełożenia rolek. Wypinano te, po których wieża już przejechała i dopinano je do przodu. Jednym z najtrudniejszych momentów całej operacji był moment ruszenia.





- Z dużą dokładnością policzyliśmy siłę potrzebną do przesunięcia wieży. Według naszych obliczeń był to rząd 8 ton. Okazało się że, wystarczy siła około 7,5 tony, aby wieża ruszyła bez żadnych problemów – mówi dyrektor Kadłubiec.

Do przeciągnięcia wieży zainstalowano z jej przodu jedną, potężną linę oraz dwie z tyłu, które wyhamowywały jej bieg. Poza startem najtrudniejszym momentem było najechanie na koronę istniejącego fundamentu. Specjalne zderzaki określały, w którym miejscu wieża ma się zatrzymać. Po niecałych dwóch godzinach cała operacja dobiegła do szczęśliwego finału. Wieża znalazła się na swym docelowym, roboczym położeniu.

- Dobrze by było, aby następna operacja odbyła się za 20 lat – mówił zadowolony Arkadiusz Kadłubiec. - Ta wieża jest mniejsza od swej

poprzedniczki, ale przystosowana do większych wydajności. Co najważniejsze – gazy wydmuchiwane do komina z rezerwą spełniają wymogi stawiane wam przez ochronę środowiska. Parametry osiągane w tej Hucie są identyczne, jak w hutach w Japonii czy Niemczech.

Aby wybudować nową wieżę w miejscu starej należałoby zatrzymać Hutę na okres około 6 miesięcy. W tym czasie trzeba by rozebrać starą wieżę, wybudować pancerz stalowy, wykonać wymurówkę i sezonować ją. Kolejnym etapem montażu byłaby zabudowa wnętrza wieży. Pomimo, że operacje nasunięcia nowej wieży na miejsce starej są ryzykowne to jednak podjęto je w imię interesów ekonomicznych Huty. Pewne doświadczenia już były. Dwa lata temu po raz pierwszy na świecie dokonano podobnej operacji w.... naszej Hucie. Ta była drugą w historii.

- Jest to polska myśl techniczna. Dotychczas nikt na świecie podobnych operacji nie przeprowadzał. Dwa lata temu po raz pierwszy wymurowaną wieżę przesunęliśmy w waszej Hucie. Teraz chcemy wejść na rynki światowe. Mamy już pierwsze zamówienia – twierdzi dyrektor Kadłubiec.

Fachowość projektantów wieży i głównego realizatora inwestycji wysoko ocenia **Andrzej Nalepka**, który czuwa nad sprawnym przebiegiem całej inwestycji.

- Generalnym realizatorem inwestycji jest firma Remy, która miała swoich podwykonawców: Urbex i Energomontaż. Firmy te swą robotę wykonały bardzo dobrze. Remy przygotowywały stanowisko do przeciągania wież i przeprowadziły samą operację przesunięcia. W imieniu mojego szefa, **Ryszarda Markowskiego** i swoim chciałbym powiedzieć, że z dotychczasowego przebiegu prac jesteśmy zadowoleni. Wszystko odbywa się zgodnie z harmonogramem. Łatwiej będzie jednak na temat tych prac mówić około 15 września, kiedy dojdzie do rozruchu zainstalowanych urządzeń.

CAŁKIEM NIEZŁY TORT

W pierwszych dniach sierpnia przebieg prac remontowych Głogowa II obserwował **Stanisław Speczik**. Jak zwykle profesor Speczik nie odmówił nam odpowiedzi na kilka pytań.

- Trwa postój remontowy Głogowa II. W dniu dzisiejszym odwiedził pan hutnicze wydziały – pańskie obserwacje?

- Moje wrażenia są bardzo dobre. Myślę, że nasze firmy wykonawcze, które uczestniczą w remoncie, zarówno Urbex, Remy i inne sprawdzają się. Wszystko przebiega bardzo sprawnie. Dzisiaj na Wydziale Fabryki Kwasu Siarkowego byłem świadkiem przesuwania wieży absorpcyjnej. W działaniach tych widać profesjonalizm. Wydaje mi się, że termin remontu nie jest w żadnym stopniu zagrożony, być może uda się go o kilka dni przyspieszyć, co dla KGHM jest bardzo istotną sprawą.

- Produkcja miedzi elektrolitycznej w KGHM ma wzrosnąć do 540 tys. ton rocznie, ponadto odzyskiwać się będzie wiele innych metali. To zupełnie inna jakość hutnictwa Polskiej Miedzi.

- Przy niewielkich nakładach finansowych i zmianach w hutach jesteśmy w stanie osiągnąć tak wysoki poziom produkcji. To jest bardzo ważne, ponieważ nasze przedsiębiorstwo jest bogate majątkowo, co powoduje, że koszty stałe są bardzo znaczące. Im produkcja jest wyższa, tym koszty, przypadające na jedną tonę miedzi są niższe. Pragniemy, w najbliższych dwóch latach, obniżyć koszty produkcji jednej tony miedzi o kolejne 100 USD. Ponadto chcemy odzyskać całe bogactwo zawarte w rudzie. Wiąże się z tym zwiększenie odzysku ołowiu. Z czasem chcemy też sami ołów rafinować aby drożej go sprzedawać. Rusza produkcja renu, metalu droższego od złota. Jesteśmy w stanie produkować go nawet około 1t. rocznie. Przygotowani jesteśmy do produkcji kobaltu, pozostała do rozstrzygnięcia tylko kwestia czy będziemy go do końca produkować sami, czy znajdziemy partnera, który dość kosztowną produkcję hydrometalurgiczną wziąłby na siebie, a od nas pozyskiwał



półprodukt.

- Większa produkcja miedzi katodowej wiąże się z dostarczeniem do hut większej ilości koncentratu. Czy górnicy wydobędą go w wystarczającej ilości?

- Kluczem do zwiększenia wydobycia jest czterozmianowy system pracy. Nie chcę się wypowiadać na temat ZUZP, ale jesteśmy jedynym producentem w grupie pierwszych dziesięciu producentów miedzi, gdzie majątek kopalń jest wykorzystywany zaledwie w ciągu pięciu dni i ewentualnie dodatkowo na zasadach roboczych sobót. Wszędzie na świecie pracuje się w czterozmianowym, czterobrygadowym lub 12-godz. systemie pracy przez 7 dni w tygodniu. Kopalnia jest najdroższym elementem i ten majątek musi być wykorzystywany maksymalnie. Nasze oddziały górnicze położone są bardzo daleko od szybów, czas dojazdu i powrotu zajmuje około dwóch godzin. Czterozmianowy system pracy daje szansę lepszego wykorzystania maszyn i urządzeń. Niektóre bardzo drogie maszyny wiertnicze czy strzelnicze wykorzystywane są zaledwie kilka godzin na dobę. Niewielkie inwestycje w części hutniczej i przeróbce powiązane z wprowadzeniem czterozmianowego systemu pracy, oznacza dla naszej firmy produkcję miedzi o sto dolarów taniej. To jest tak dużo, że możemy być spokojni.

- Czyli pracujmy wydajniej, a nigdy nie będziemy kłócić się o wypłatę nagrody z zysku, bo on zawsze będzie.

- Jeżeli spełni się to wszystko o czym powiedziałem wcześniej, to robi się całkiem niezły tort, w którym znajdzie się ciekawy kawałek dla załogi.

KOLONIE LETNIE 2002

Rozpoczyna się nowy rok szkolny. Nasze dzieci powróciły już z kolonijnego wypoczynku. Czy należy zaliczyć go do udanych – odpowiedzi na to pytanie szukali członkowie Komisji Socjalnej Huty, którzy w dniach 29 – 30 lipca odwiedzili drugie turnusy kolonii w Sianożętach, Łazach i Dąbkach.

Trochę statystyki

W bieżącym roku na kolonie wyjechało 509 dzieci pracowników Huty. W Łazach organizowane były trzy turnusy (195 dzieci), w Dąbkach trzy turnusy (118 dzieci) i w Sianożętach dwa turnusy (196 dzieci).

Pełny koszt pobytu dziecka na kolonii wynosił 1330 zł. Wzorem lat ubiegłych w Hucie obowiązywała specjalna tabela naliczania odpłatności za kolonie ściśle powiązana z dochodami na członka rodziny. Średnio licząc hutnik za pobyt swego dziecka w br. na kolonii zapłacił ***275,00 zł.***

SIANOŻĘTY

Ośrodek Kolonijny „Gawęda" można zaliczyć do jednego z lepszych ośrodków kolonijnych. Dzieci zakwaterowane są w murowanych pawilonach w pokojach 3 i 4 osobowych, w których znajduje się węzeł sanitarny z natryskiem, umywalką i WC. Ośrodek otoczony jest bujną zielenią, z boiskiem do gry w piłkę siatkową, placem zabaw, dużą świetlicą.

Nad naszymi dziećmi opiekę sprawowała doświadczona ekipa wychowawców, na czele z panią kierownik – **Ireną Podlewską**, ratownicy, lekarz, pielęgniarka.

- Niestety przez pierwszy tydzień drugiego turnusu pogoda nie była dla nas łaskawa – mówi pani kierownik. - W tej chwili mamy już słońce, które wynagradza nam te niepogodne chwile. Nie oznacza to jednak, że dzieci nudziły się, kiedy było zimno. Postarałam się, aby miały dostateczną ilość gier, konkursów i innych rozrywek. Zorganizowaliśmy wyjście do kina. Byliśmy w koszalińskiej Odysei. Maksymalnie wykorzystaliśmy świetlicę. To, co dzieci sobie życzyły, wychowawcy starali się zrealizować.

Najważniejsze są jednak opinie samych dzieci. Chłopcy z grupy I biorą udział w różnego rodzaju konkursach i rozgrywkach sportowych, czekają na kolonijne śluby. Z ochotą opowiadają ich przebieg.

Agnieszce Muszyńskiej najbardziej podobają się długie dyskoteki.

- Zawsze kiedy tylko poprosimy wychowawców, dyskoteka jest przedłużana – opowiada Agnieszka. – Bardzo miło na tej kolonii spędzam czas. Teraz nie ma już takich chłodnych dni jak na początku, świeci słońce, bardzo często chodzimy nad morze, opalamy się, kąpiemy.







Jest tu bardzo fajnie – mówi **Ania Wierzbicka**. - Poznałam wiele nowych koleżanek, mam bardzo fajną panią wychowawczynię. Już teraz wymieniłam się z koleżankami adresami i na pewno po zakończeniu kolonii będziemy pisać do siebie listy.

Katarzyna Borkowska na kolonii również bardzo miło spędza czas.

- Mamy wiele konkursów, gier i zabaw. Bardzo wiele z nich to nasze pomysły – twierdzi Kasia. – Jest też dużo nagród.

- Tutaj nie można się nudzić – z przekonaniem mówi **Paulina Osipowicz**. – Wcale nie tęsknię za domem i rodzicami.

Przed kolonistami jeszcze wiele atrakcyjnych imprez: sportowa olimpiada, Neptunalia, Dzień Kolonisty – to tylko niektóre z nich.



Dzieci z chęcią biorą udział w przeprowadzanych konkursach – mówi pani Irena Podlewska. - Zakupiłam bardzo dużo nagród, średnio licząc każde z dzieci otrzymało już po 2-3 nagrody. Nareszcie mamy prawdziwie letnią pogodę, dlatego dalsza część kolonii przebiegać będzie bardziej na sportowo, a przede wszystkim będzie wiele plażowania i kąpieli w morzu.

Na plaży dzieci znajdują się pod pilną obserwacją wychowawców oraz ratowników, którzy odpowiadają za kąpiele w morzu. Zatrudnieni ratownicy są w pełni wykwalifikowani, znają realia morskich kąpieli w Bałtyku.

Pomimo nieciekawej pogody nie było na kolonii kłopotów zdrowotnych. Pierwsze chrypki bardzo szybko ustąpiły. Nad zdrowiem dzieci czuwa zatrudniona na stałe pielęgniarka, a lekarz, który jest do dyspozycji kolonistów, nie musiał wypisywać żadnego lekarstwa.

Nasze dzieci chwalone są przez kierownictwo kolonii i wychowawców.

- Tu w Sianożętach z dziećmi głogowskich hutników jestem po raz trzeci – mówi kierowniczka kolonii. - Bardzo dobrze mi się z nimi pracuje, nie ma żadnych problemów wychowawczych. To są dzieci nauczone bycia na kolonii, potrafią odpowiedzialnie zachowywać się nawet w trudnych warunkach, sami potrafią bardzo dobrze zorganizować sobie czas, są roztańczone, ich zainteresowania są bardzo wszechstronne.

Bardzo dobrze zarówno przez dzieci, jak i kolonijną kadrę oceniane jest wyżywienie.

- To naprawdę domowa kuchnia – przekonuje nas kierowniczka kolonii. – Wszystko jest normalne, dzieci nie lubią dziwnych potraw.

Mamy dużo owoców, warzyw, posiłki są urozmaicone, w każdej chwili można poprosić o dokładkę – mówi kolonistka **Justyna Antoszków**. - Najbardziej smakują nam podwieczorki.

ŁAZY

Na kolonii w Łazach trafiliśmy na kolonijną olimpiadę sportową. Dzieci do południa rozgrywały konkurencje na plaży i w morzu, a po południu na boiskach obiektu „Posejdon".

- Moje dziewczyny są wspaniałe – mówi wychowawczyni młodszej grupy kolonistek. – Uśmiech na ich twarzach nie znika. Skromne, czasami szalone, lepszych podopiecznych nie można sobie wymarzyć. Moja grupa brała już udział w konkursie rzutu szyszką w drzewo, przed nimi jeszcze żonglerka, slalom z piłką nożną, rzuty do kosza, skoki z miejsca, skakanka. Do południa mieliśmy konkurencje na plaży i wodzie, które dla naszej grupy zakończyły się bardzo dobrymi wynikami. W klasyfikacji ogólno kolonijnej dziewczyny wypadły świetnie. Najlepsza była **Marta Baran**, pływaczka z klasy sportowej.

Sylwia Bartuś, Paulina Sowa, Ola Michalska i Jagoda Król z podnieceniem w głosie opowiadają swe kolonijne przeżycia.

- Bierzemy udział we wszystkich konkursach organizowanych na kolonii. Można zdobyć fajne nagrody. Dziś przed obiadem rozgrywałyśmy konkurencje sportowe w morzu. Pływałyśmy, napełniałyśmy butelki morską wodą, biegałyśmy z łyżeczką trzymaną w buzi, na której była piłeczka od ping-ponga – twierdzą kolonistki.

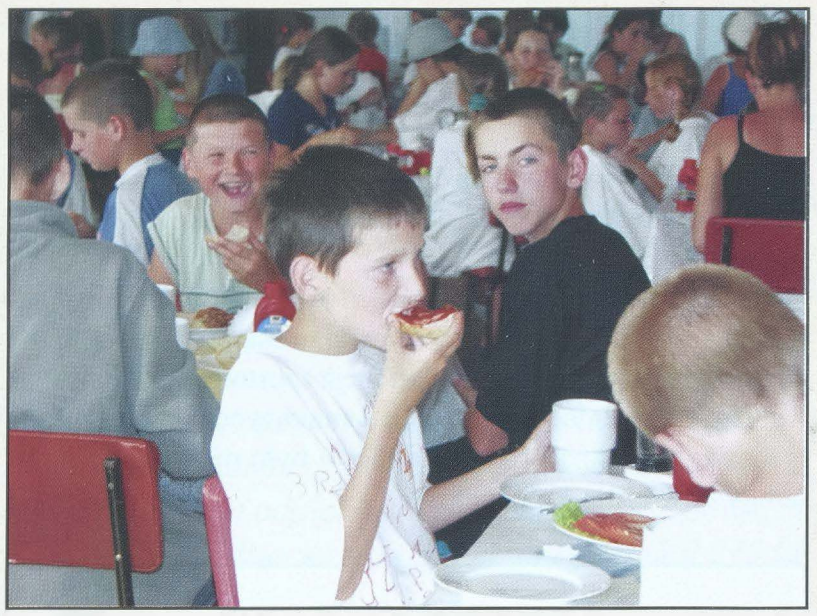




Pogoda na drugim turnusie nie rozpieszczała naszych milusińskich. Mimo to dzieci nie nudziły się.

- Mamy za sobą dwanaście dni drugiego turnusu, w tym dziesięć deszczowych – mówi kierownik kolonii pan **Zbigniew Stępień**. – Dzieci mieszkają w pokojach 4-5 osobowych z pełnym węzłem sanitarnym. Warunki tutaj są jak w bajce. Program kolonii opracowany został przez Młodzieżową Radę Kolonii. Nie chcemy zbytnio ingerować w pomysły dzieci. Wiele konkursów gier czy zabaw dzieci same przygotowują i prowadzą. Wyżywienie - jak u mamy. Ośrodek „Posejdon" słynie z dobrej kuchni. Nie najgorzej jest ze zdrowiem dzieci. Mamy kilkoro dzieci alergicznych, ale mają one swoje leki, zażywają je i nie ma problemów.

Kierownictwo kolonii i wychowawcy starają się, aby dzieci jak najwięcej przebywały na świeżym powietrzu, aby cały czas były w ruchu. Nawet, kiedy nie było słońca, dzieci wy-



chodziły na spacery po morskiej plaży, do której jest dosłownie kilka kroków. Duży teren z boiskami pozwala na organizację wielu rozgrywek sportowych. Są mecze w piłkę nożną, siatkową, kosza.

Tak, jak na innych koloniach, w Łazach dzieci kąpiące się w morzu są w pełni bezpieczne. Są pilnie strzeżone przez ratowników wodnych i swych wychowawców. Ponadto każde z dzieci zakłada na głowę charakterystyczną pomarańczową czapeczkę, dzięki której jest bardziej widoczne. Grupy wchodzące do morza liczą do 10 osób.



Ilona Jaworska, Ola Kraska, Katarzyna Mazdaj – to kolejne kolonistki, które namówiłem na krótką rozmowę.

- Bardzo mile i ciekawie spędzamy tu czas. Mamy bardzo dużo konkursów i zawodów sportowych. Nie nudzimy się ani chwili. Wspaniale bawimy się na długich dyskotekach. Od kilku dni mamy bardzo ładną pogodę, chodzimy więc na plażę, kąpiemy się w morzu. Nasi wychowawcy są bardzo fajni. Byliśmy już w Kołobrzegu i Mielnie, zwiedziliśmy muzeum oręża polskiego, starówkę i katedrę, latarnię morską, płynęliśmy statkiem.

Dajana Gała jest wprost zachwycona pobytem w „Posejdonie".

- Jest tu naprawdę sympatycznie – twierdzi Dajana. - Poznałam wielu nowych przyjaciół. Są super dyskoteki i wiele innych atrakcji. Nigdy nie ma nudy. Nasi wychowawcy są bardzo mili. Warunki, w których mieszkamy są bardzo dobre. Ładne pokoje, nowe meble, łazienki całe w kafelkach. Jest to moja najlepsza kolonia. Bardzo dobre jest też wyżywienie.

Kierownik kolonii twierdzi, że warto, aby pracownicy Huty



swe dzieci posyłali właśnie do ośrodka „Posejdon" w Łazach.

- Teren jest tu naprawdę bardzo piękny, wokół jest zielono. Obiekt jest duży, ogrodzony, położony z dala od ruchliwych ulic – mówi pan Stępień. – Jest bajkowo i bezpiecznie. Od dużej, przepięknej plaży dzieli nas zaledwie kilka kroków. Tu jest wszystko to, co na kolonii być powinno.

Rady dla rodziców

- Miałbym uwagę do rodziców, aby dzieci były na kolonię odpowiednio wyposażone – zwraca się do mnie kierownik z prośbą, abym jego uwagi przekazał rodzicom. – Dzieci bezwarunkowo powinny zabrać ze sobą kurtkę przeciwdeszczową, jakiś ciepły sweterek, odpowiednie obuwie. W tym roku byliśmy zmuszeni kupić dzieciom foliowe płaszczyki. Nie ma też potrzeby, aby dzieci zabierały ze sobą przesadną ilość bielizny. Na miejscu jest pralnia i suszarnia, można w każdej chwili zrobić małą przepierkę, a ponadto dzieci uczą się samodzielności.

DĄBKI

W Ośrodku Kolonijnym „Duet" w Dąbkach nasze dzieci wypoczywają pierwszy raz. To prawdziwy kolonijny kolos. Jednorazowo przebywa tu kilkaset dzieci z różnych stron Polski. Naszych na drugim turnusie jest zaledwie 40.

Robert Lubomski, właściciel ośrodka, przekonuje, że warto, aby to właśnie tu hutnicy przysłali swoje dzieci.

- Dzieci zakwaterowane są budynku o wysokim standardzie. Wszystkie pokoje wyposażone są w łazienki i balkony,





w wielu są nowe meble, podłogi wyłożone panelami – mówi Robert Lubomski. – W budynku znajduje się duża sala dyskotekowa i cztery sale do organizacji różnego rodzaju zajęć. Jest też wielofunkcyjne boisko ze sztuczną trawą. Stołówka przygotowana jest na przyjęcie jednorazowo wszystkich kolonistów. Obiekt jest ogrodzony, zamykany na noc. Bardzo blisko jest do plaży, która tu w Dąbkach jest naprawdę wspaniała. Na terenie ośrodka znajduje się ambulatorium, w którym do dyspozycji dzieci jest lekarz i pielęgniarka.

Potęga ośrodka jest naprawdę imponująca. Kiedyś organizowane były tu wczasy, ale czy dzieci dobrze się tu czują? O to pytam **Anetę Buczak, Agnieszkę Rugałę, Kasię Filipek, Paulinę Korthals i Monikę Kałę.**

- Bardzo dobrze się tu czujemy, mamy bardzo fajne koleżanki. Nie nudzimy się. Mamy wiele konkursów sportowych. Był konkurs „Idol", który wygrała nasza koleżanka. Zaśpiewała piosenkę pt. Walczyk Lwowski. Mamy również wycieczki, byłyśmy w Koszalinie i Darłowie. Było już wiele rozgrywek sportowych, w piłkę nożną i siatkówkę. Co trzeci dzień bawimy się na dyskotekach. Trochę to za mało, ale akurat tak ustaliło kierownictwo. Dzisiaj będziemy jeździć na koniach. Niektóre z nas na kolonii są po raz pierwszy i będziemy mieć chrzest kolonijny. Czekają nas też zaślubiny z morzem.

Odwiedzam kolejny pokój kolonistów. Tu natykam się na **Martę Domagałę, Martę Kuchciak i Agnieszkę Chluszcz**

- Jak jest ładna pogoda, to chodzimy na plażę, a gdy jest chłodniej to wybieramy się na zakupy do miasta. Płynęliśmy już statkiem „Kasieńka II". Gdy było zimno oglądałyśmy telewizję, grałyśmy w tenisa stołowego, piłkę siatkową. Brałyśmy udział w konkursie fryzur, rzeźby z piasku, w którym nasza grupa zajęła drugie miejsce. Dziś będzie konkurs tańca. Nie narzekamy na jedzenie. Dużo jest słodyczy, jogurtów i owoców, do obiadu zawsze są surówki. Niedługo mają być pierogi ruskie, które wszystkie lubimy. Przed nami jeszcze ognisko i konkurs karykatur. Rysować będziemy swych wychowawców. Będzie też konkurs miss i mistera kolonii.

- Na tej kolonii nie nudzimy się. Brałyśmy już udział w konkursie mody. Oceniana jest też czystość w naszych pokojach. W konkursie tym mamy bardzo dobre oceny i mamy nadzieję, że wygramy go - twierdzą **Agnieszka Kozłowska** i **Edyta Młynarczyk.** - Kupiłyśmy już pamiątki z kolonii. Nasza pani jest bardzo wyrozumiała, nie krzyczy na nas, daje nam dużo swobody.

Dziewczyny z grupy IV twierdzą, że na tej kolonii wydarzyło się już wiele ciekawych rzeczy. Zawiązały się pierwsze, bliższe kolonijne znajomości. Okazji do ich zawierania jest bardzo dużo – dyskoteka, wspólny spacer do miasta. Jak mówią dziewczyny, wiele tych kolonijnych „miłości" nie wytrzymuje jednak próby czasu - wielu chłopców dostało już „kosza" – mówią ze śmiechem.

- Na tej kolonii nie podoba mi się jedna rzecz – mówi z ogromną ekspresją w głosie **Angelika Mruk**. – Do naszego pokoju nie mogą przychodzić chłopcy i to bardzo mi się nie podoba. Czasem jednak łamiemy ten zakaz i wpuszczamy kolegów do pokoju. Nasza wychowawczyni przymyka na to oko. Dłuższe mogłyby być też dyskoteki, przynajmniej do godziny 23.00.

Kierownik kolonii **Robert Bartosiewicz** twierdzi, że dzieci mają stworzone dobre warunki wypoczynku.

- Baza rekreacyjno-sportowa spełnia nasze i dzieci oczekiwania. Obiekt położony jest w bezpiecznym miejscu, z dala od ruchliwych dróg. Mamy bardzo blisko do plaży – mówi kierownik kolonii. - Pogoda na początku drugiego turnusu niezbyt nam dopisywała, ale teraz przyszły już gorące dni, co w pełni wykorzystujemy codziennie wychodząc na plażę. Za nami są już wycieczki autokarowe do pobliskich miast. Ważne są też imprezy, które dzieci same sobie wymyślają. Przedstawiciele grup na pierwszym spotkaniu wysunęli swe pro-



pozycje, co uwzględniliśmy ustalając plan kolonijnych imprez. Trafioną imprezą okazał się „Idol", który został przez kolonistów entuzjastycznie przyjęty. Konkurs fryzur i młodzieżowej mody też wzbudził wielkie zainteresowanie, wzięła w nim udział tak wielka rzesza kolonistów, że musieliśmy go wydłużyć poza wyznaczone ramy czasowe. Konkurs plastyczny „Przywołanie słońca" ukazał nam artystyczne zdolności dzieci. Trwają przygotowania do Neptunalii. Na drugim turnusie, poza przypadkami lekkich chrypek, nie było większych kłopotów zdrowotnych. Dobre jest też wyżywienie. Nie docierają do mnie żadne niepokojące sygnały. Często rozmawiam z dziećmi, starając się spełniać ich życzenia i reagować na nieprawidłowości, których na szczęście prawie nie ma.

HUTNICZE KALENDARIUM

Kontynuujemy rys historyczny naszej Huty. W tym wydaniu biuletynu pojawiają się najważniejsze informacje dotyczące naszej Huty z lat 1993-1994. Kalendarium powstało na podstawie Kroniki Huty Miedzi Głogów, opracowanej przez ***Adama Greckiego****.*

1993

29.01. Zespół Huty Miedzi Głogów został piłkarskim halowym mistrzem Polski hutników podczas dziesiątej edycji tej imprezy, rozgrywanej w dniach 29 - 31 stycznia w Zawierciu.

10.02. Prezydium KZ NSZZ „Solidarność" w Hucie Miedzi Głogów uruchomiło 4 lutego mechanizm sporu zbiorowego z dyrekcją Huty. „Solidarność" żąda wprowadzenia do płac miesięcznych przyrostów wynagrodzeń wolnych od „popiwku".

7.04. Rozpoczęto remont okresowy Huty Miedzi Głogów II. Obejmuje on nie tylko piec zawiesinowy, ale i inne urządzenia ciągu technologicznego, oprócz Wydziału Elektrorafinacji.

11.04. Z wizytą w Hucie Miedzi Głogów przebywała **Hanna Suchocka**, była premier.

9.06. O godzinie 0.40 doszło do awarii pieca zawiesinowego. Do zbadania przyczyn tego wydarzenia prezes Zarządu KGHM PM S.A. powołał specjalną komisję.

30.07. Za zgodą Zarządu Polskiej Miedzi Fundacja Dzieci Zagłębia Miedziowego otrzymała od Huty Głogów darowiznę w wysokości 50 mln złotych.

14.09. W nowo powstałym Wydziale Metali Szlachetnych przeprowadzono pierwszy wytop z pieca Kaldo. Decyzję o budowie WMSz podjęto w 1990 roku. Zgodnie z międzynarodowymi przepisami kontrakt na budowę uprawomocnił się 28.02.1991 roku, po zapłaceniu 25 proc. wartości i uzyskaniu zgody władz polskich na pracę przedstawicieli szwedzkiej firmy „Boliden". Projektowo zdolność nowego wydziału wynosi 1044 ton srebra, 300 kg złota i 50 ton selenu technicznego. Zatrudnienie znajdzie około 100 osób.



Otwarcie Wydziału Metali Szlachetnych

15.12. Prezes Polskiej Miedzi **Krzysztof Sędzikowski** i prezes szwedzkiego holdingu **Trelleborg Kiell Nilson** przecięli wstęgę otwierając Wydział Metali Szlachetnych w Hucie Miedzi Głogów. Został on zbudowany w ciągu roku za około 20 mln USD.

1994

17.02. W ubiegłym roku padł rekord. KGHM Polska Miedź S.A. wyprodukowała w swoich hutach 404 tys. ton miedzi elektrolitycznej. Była to zasługa głównie Huty Miedzi Głogów, która w sumie dała 325 tys. ton. Huta I wyprodukowała 166,1 tys. ton metalu, a Huta II 158,9 tys. ton.

9.04. Jubileusz 25-lecia działalności obchodzi Oddział PTTK przy Hucie Miedzi Głogów.

16.05. W Hucie Miedzi Głogów nastąpił na I zmianie wyciek miedzi. Lekkiemu zatruciu uległ jeden z pracowników. Straty wyniosły około 105 mln złotych. Akcja Zakładowej Straży Pożarnej trwała 2 godziny.

18.05. Odwołano ze stanowiska dyrektora naczelnego Huty **Romana Wojciechowskiego**.

19.05. Na stanowisko dyrektora naczelnego Huty powołano **Kazimierza Ziaję**, wieloletniego dyrektora ZG Lubin.

31.05. Na posiedzeniu w Warszawie Rada Nadzorcza KGHM Polska Miedź S.A. powołała **Krzysztofa Sędzikowskiego** na trzyletnią kadencję prezesa Zarządu Polskiej Miedzi . Na wniosek prezesa Sędzikowskiego Rada Nadzorcza powołała, **Katarzynę Muszkat** na wiceprezesa do spraw finansowych, a na członków Zarządu Polskiej Miedzi **Seweryna Plucińskiego**, **Jerzego Nowaka** i **Stanisława Lembasa**.

1.09. Na stanowisko zastępcy dyrektora finansowego, głównego księgowego w Hucie Miedzi Głogów powołano **Jana Taracińskiego**.

21.09. Odwołany został dyrektor Zakładu Transportu KGHM **Adam Butyński** (były pracownik Huty Miedzi Głogów). Na jego miejsce wytypowany został **Adam Matysiak**, były dyrektor handlowy w Hucie Miedzi Głogów.

17.11. Już prawie miesiąc czynny jest przy Hucie Miedzi Głogów nie tylko gruntownie odnowiony, ale całkowicie zmodernizowany Ośrodek Rehabilitacji Zdrowotnej.

29.12. W Hucie Miedzi Głogów rozpoczęła pracę nowa centrala telefoniczna „MENDIAN" wyprodukowana przez austriacką firmę, na licencji kanadyjskiego koncernu NORTHERN TELCOM, światowego potentata na rynku telekomunikacyjnym. Stara centrala, która pracowała w Hucie od 1971 roku nie spełniała już swego zadania. Nową centralę podzielono na dwie części: I z 1000 numerów obsługuję Hutę I, a II z 500 numerami Hutę II. Obie części połączono traktami światłowodowymi. Wszystkie rozmowy telefoniczne wychodzące z Huty oraz ich czas trwania są rejestrowane.

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze Miedziowego Kalejdoskopu (3/45) w Hutniczym Kalendarium napisaliśmy, że: *„16.06.1992 r, w Hucie Miedzi Głogów odbył się dwugodzinny strajk ostrzegawczy zorganizowany przez Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego. Cel akcji – płace"*. Z zapisem tym nie zgodził się **Eryk Ratajczak**, przewodniczący Związku Zawodowego „Polska Miedź". I miał rację. W tym czasie w naszej Hucie nie było bowiem organizacji zakładowej ZZ PPM. Choć sama akcja protestacyjna miała miejsce. W Gazecie Lubuskiej z 17 czerwca 1992 roku czytamy, że: *„Wczoraj (16 czerwca) pracownicy Huty Miedzi Głogów zrzeszeni w Związku Zawodowym Hutników, NSZZ „Solidarność" oraz pozostałych przystąpili do akcji protestacyjnej. Trwała ona dwie godziny. W tym czasie obiekt został oflagowany, zawyły syreny a ponadto szefowie związków zawodowych, za pośrednictwem miejscowej rozgłośni uzasadniali motywy protestu..."*. Prawdą jest też, że w tym samym dniu w innych oddziałach Polskiej Miedzi ZZ PPM zorganizował wspólnie z innymi organizacjami związkowymi podobne akcje protestacyjne.

W Hutniczym Kalendarium redakcja opiera się przede wszystkim na zapisach zawartych w Kronice Huty Miedzi Głogów, redagowanej przez Pana Adama Greckiego na podstawie wycinków prasowych. W powyższej sprawie autor pisząc *„W Hucie Miedzi Głogów podjęto 2-godzinny strajk ostrzegawczy zorganizowany przez ZZ PPM..."* powołał się na notatkę zamieszczoną w Gazecie Robotniczej, która w rzeczywistości napisała: *„Wczoraj w zakładach Polskiej Miedzi odbył się dwugodzinny strajk ostrzegawczy zorganizowany przez ZZ PPM..."*.

Dotarliśmy do komunikatu z dnia 12 czerwca 1992 ze spotkania przedstawicieli związków zawodowych, działających na terenie KGHM PM S.A., w sprawie organizacji powyższego strajku w oddziałach Polskiej Miedzi. Siedem central związkowych, działających wówczas w KGHM, zjednoczyło się, podejmując decyzję o STRAJKU OSTRZEGAWCZYM w dniu 16 czerwca 1992 roku. Były to: ZZ Pracowników Przemysłu Miedziowego (***Ryszard Zbrzyzny***), NSZZ „Solidarność" Komisja Górnicza Porozumienie Sekcji Branżowych (***Ryszard Kasperski***), NSSZZ Prac. KGHM PM S.A. o/ZG Rudna (***Janusz Grott***), Przedstawicielstwo Federacji Hutniczych Związków Zawodowych (***Eryk Ratajczak***), Przedst. Prac. Admin. i Techn. (***Edward Kiening***), NSZZ Prac. Fizycznych (***Tadeusz Lechowski***) oraz Zw. Zaw. Prac. Dołowych (***Marian Karczewski***).

Zwracamy się do wszystkich pracowników Huty, aby o podobnych faktach informowali redakcję Miedziowego Kalejdoskopu, abyśmy mogli zaprezentować historię naszego zakładu w zgodzie z wszystkimi wydarzeniami. Za wniesione uwagi dziękujemy, a wszystkich zainteresowanych serdecznie przepraszamy.

BUDOWA INSTALACJI

Od wielu lat dąży się w Hucie do minimalizowania wpływu naszej działalności na środowisko naturalne. Co roku na ten cel przeznaczane są dziesiątki milionów złotych. Kolejnym tego przykładem jest budowana w Głogowie II instalacja oczyszczająca gazy odlotowe z pieców anodowych. Realizacja tej inwestycji rozłożona została na dwa lata. We wrześniu, wraz z uruchomieniem po postoju remontowym Głogowa II, rozpcznie się rozruch instalacji. 30 listopada oddana zostanie do eksploatacji jej pierwsza część, która obejmuje przesył gazów procesowych z pieców anodowych obrotowych. W roku przyszłym, po zakończeniu całej inwestycji, do instalacji przesyłane będą gazy z pieców anodowych stacjonarnych.



Więcej na temat instalacji oczyszczającej gazy odlotowe z pieców anodowych napiszemy w następnym wydaniu Miedziowego Kalejdoskopu.

POSIEDZENIE KOMISJI BHP

28 czerwca odbyło się pod przewodnictwem **Janusza Chorążyczewskiego**, dyrektora technicznego Huty, posiedzenie Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Omówiony został przegląd warunków pracy oraz przygotowanie pokontrolnego wewnętrznego aktu normatywnego określającego realizację wniosków z przeglądu warunków pracy.

Tadeusz Szydłowski, Główny Specjalista ds. BHP omówił wyniki przeglądu warunków pracy, które podzielone zostały na cztery obszary: systemy awaryjne, tematy budowlane, przejścia, dojścia, bramy, pozostałe tematy.

Jako osobny obszar, który zgodnie z ustaleniami poprzedniej KBiHP podlegał przeglądowi był stan zabezpieczeń miejsc niebezpiecznych na przenośnikach taśmowych.

Z przeglądu warunków pracy wyselekcjonowano 19 pojedynczych i grupowych wniosków dotyczących tego zagadnienia, w tym:

- 10 uwag dotyczy apteczek,
- 10 uwag dotyczy spraw ppoż.,
- 2 tematy dotyczące oznakowania miejsc niebezpiecznych,
- 1 uwaga dotycząca urządzenia do płukania oczu.

Wnioski komisji:

- Punkty apteczne powinny być dostępne przez cały czas pracy komórek organizacyjnych.
- Wykaz apteczek pierwszej pomocy na poszczególnych wydziałach Huty został określony w piśmie z dnia 14.08.1998r. (DB 169/98).
- Kierownicy komórek organizacyjnych wyznaczą osoby odpowiedzialne za wyposażenie apteczek - nazwisko osoby lub stanowisko umieścić w apteczce.
- Umieścić w apteczce wykaz wyposażenia apteczki zgodny z załącznikiem Nr 2 do protokołu z posiedzenia Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy z dnia 06.12.2000 r.
- Weryfikację rozmieszczenia apteczek dokonywać zgodnie z ustaleniami.
- Kierownik Działu BHP poinformuje kierowników komórek organizacyjnych o zasadach funkcjonowania apteczek pierwszej pomocy.

Ustalono, że dyrektor techniczny ustali z Jednostką Ratownictwa Górniczo-Hutniczego tryb działań zmierzających do skutecznej realizacji, przez użytkowników obiektów budowlanych, wyników kontroli sprzętu ppoż. oraz procedurę wymiany i konserwacji sprzętu ppoż. w aspekcie zapewnienia, aby do użytkownika wracał ten sam sprzęt.

Kierownicy komórek organizacyjnych podejmą działania celem bieżącego uzupełniania oznakowań sprzętu ppoż., dróg ewakuacyjnych, zagrożeń itp.

Kierownicy komórek organizacyjnych, którzy mają na wyposażeniu prysznice awaryjne i urządzenia do przemywania oczu ustalą zasady sprawdzania sprawności i czystości wymienionych urządzeń.

REN Z GŁOGOWA

KGHM Polska Miedź S.A. we współpracy z IMN w Gliwicach jeszcze w tym roku ma uruchomić instalację do odzysku ze szlamów poprodukcyjnych renu, niezwykle cennego metalu, nazwanego z uwagi na swoje właściwości i zastosowanie metalem kosmicznym. O projekcie rozmawiamy z dyrektorem ds. przetwórstwa i metalurgii IMN, **doc. dr. inż. Stanisławem Sobierajskim**.

• Przedsięwzięcie znajduje się na etapie prac projektowych. Jeszcze w tym roku chcemy wyprodukować pierwszy kilogram renu. Nowa instalacja zbudowana zostanie w Hucie Głogów II. Chciałbym przypomnieć, że ren był już pozyskiwany z odpadów, jakie powstają w procesie przetwórczym miedzi. Trwało to do końca lat 80. Kiedy urealniono wartość złotówki w stosunku do walut zachodnich, produkcja została zaprzestana z uwagi na jej nieopłacalność.

• Co spowodowało, że powraca się do renu?

• Dzięki nowej metodzie chcemy to robić zdecydowanie taniej, a również zmieniły się na korzyść ceny tego metalu na świecie.

• Na czym polega metoda odzyskiwania renu?

• Ren będzie otrzymywany z roztworu płuczkowego kwasu siarkowego. Wprowadzany jest do specjalnych kolumn, w których pozostaje roztwór stukrotnie bogatszy w interesujący nas pierwiastek. Z tego roztworu otrzymujemy nadrenian amonu, a następnie poprzez redukcję wodorem i spiekanie próżniowe otrzymujemy metal.

• Czy jego zastosowanie wzrasta?

• Zdecydowanie tak. Około 2/3 światowej produkcji zużywana jest przez przemysł petrochemiczny do wytwarzania katalizatorów platynowo-renowych niezbędnych w produkcji benzyn bezołowiowych. Pozostała część przede wszystkim w przemyśle lotniczym do produkcji łopatek turbin silników odrzutowych pracujących w bardzo wysokich temperaturach.

Jak poinformował **Ryszard Chamer,** członek Zarządu KGHM Metale S.A. na początku byłaby to produkcja na skalę doświadczalną, około 50 kg miesięcznie, czyli pół tony rocznie. Ren z Głogowa nabywany byłby przez polski przemysł petrochemiczny do produkcji katalizatorów. Docelowo KGHM Miedź Polska może stać się drugim, po Stanach Zjednoczonych, producentem tego metalu. Problem w tym, aby polski ren nie doprowadził do obniżki giełdowej, która wynosi 1,5 mln dolarów za tonę.

Powyższy artykuł ukazał się 11 lipca br. w gazecie ***Nowiny Gliwickie****.*

PIKNIK ZZ POLSKA MIEDŹ

Co prawda Dzień Hutnika już daleko za nami, ale w naszym biuletynie nie o wszystkich imprezach, które z tej okazji się odbyły, napisaliśmy. Nadrabiamy więc zaległości pisząc o imprezie, która co roku cieszy się bardzo dużą popularnością. Mowa o pikniku rodzinnym połączonym z biesiadą piwną organizowanym przez Związek Zawodowy „Polska Miedź".

Podobnie jak w latach poprzednich do Leśnej Doliny, bo tam organizowana jest ta impreza, przybyło liczne grono związkowców wraz z rodzinami.

Zielone tereny tego pięknego miejsca 25 maja zaroiły się mnóstwem dorosłych i dzieci. Całość zamieniła się w wielki plac gier, zabaw i konkursów. Pod wiatą, przy drewnianych ławach, rozsiedli się dorośli.

- Jak co roku przygotowaliśmy wiele atrakcji zarówno dla dorosłych, jak i najmłodszych uczestników naszej związkowej zabawy – mówi **Grzegorz Kurek**, wiceprzewodniczący związku. – Nie skąpiliśmy też pieniędzy na nagrody. Jestem pewien, że każde dziecko otrzymało co najmniej jedną nagrodę, a wiele było też takich, które startując w wielu konkursach zebrali ich dość pokaźną ilość. Strzałem w dziesiątkę okazało się zaangażowanie na naszą imprezę zespołu, który doskonale się sprawdził grając zarówno do tańca, jak i do biesiadnego śpiewu.


Foto z festynu 2001

Jak co roku dużym powodzeniem cieszyło się strzelanie do celu z paintballa. Strzelali panowie, panie i dzieci. Każdy pragnął kolorowym nabojem z farby trafić w środek tarczy. Jednym to się udawało, drugm nie, jednak zabawa była wspaniała.

W tradycyjnym konkursie piwożłopa w szranki stanęły naprawdę „mocne głowy". Dużą ilość uczestników przyciągnęły rozgrywki w piłkę siatkową.

Organizatorzy nie zapomnieli o posiłkach. Kiełbaski z rusztu każdy z uczestników zjadał z wielkim smakiem. Starsi przepijali je piwem, młodsi sokami. Dla dzieci były też słodycze.


Foto z festynu 2001

Obecni na imprezie dyrektorzy **Andrzej Grudzień** i **Jerzy Nowak** chwalili jej rozmach i organizację.

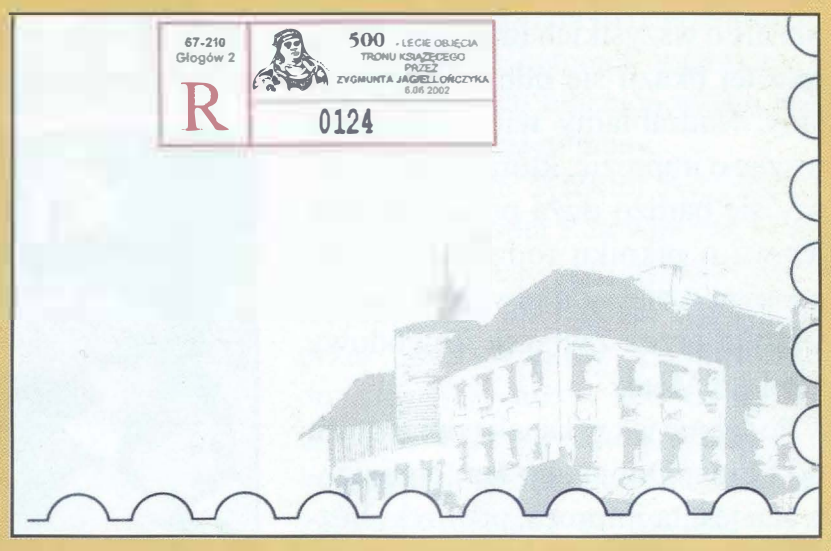
Bardzo wysoko piknik ocenił Zarząd Związku Zawodowego „Polska Miedź", który na lipcowym posiedzeniu dokonał jego podsumowania. Uznano, że imprezę należy zaliczyć do udanych i oczywiście powtórzyć w roku przyszłym.

Inną imprezą, organizowaną przez ZZ „Polska Miedź" z okazji obchodów Dnia Hutnika, było spotkanie z emerytami i rencistami, członkami związku, które odbyło się w czerwcu w Klubie Nauczyciela. To dobra tradycja, że władze związku nie zapominają o swych członkach, którzy już nie są pracownikami Huty. Przy bogato zastawionych stołach były wspomnienia z czasów pracy w naszym zakładzie, choć mówiono także o bolączkach i problemach dnia codziennego. Całość przebiegła jednak w bardzo serdecznej i przyjaznej atmosferze.

KRONIKARSKI ZAPIS

DZIAŁALNOŚCI PRZYZAKŁADOWEGO KOŁA FILATELISTYCZNEGO







Członkowie Koła Filatelistycznego wzięli udział w dwóch wystawach filatelistycznych.

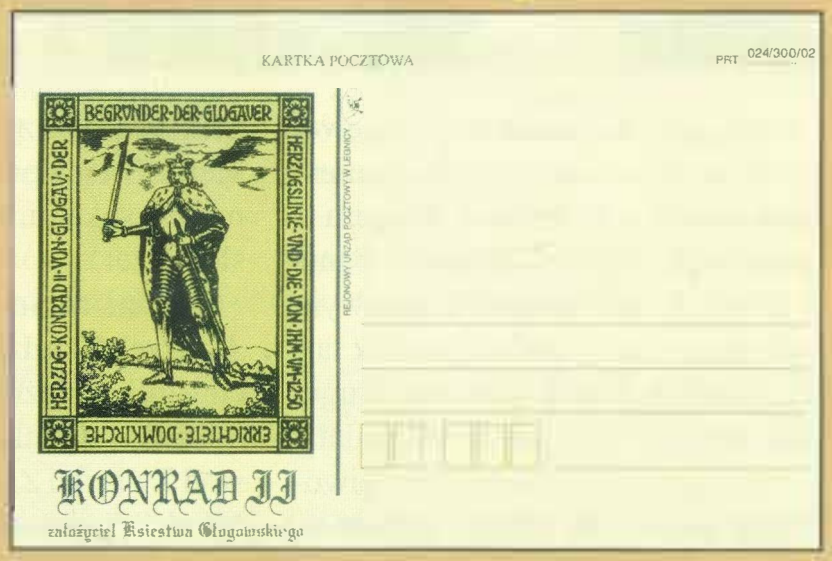
Na wystawie w Głogowie w dniach 24.05.-8.06.2002 r. prezentowali dwa zbiory:

1. Frankatury stosowane przez urzędy pocztowe na przesyłkach instytucji.
2. Całości w obiegu pocztowego z ofrankowanymi znaczkami wydanymi w 2001 roku.

Na wystawie w Nowym Tomyślu w dniach 1-8.06.2002 r. prezentowali również dwa zbiory:

1. Ginące zwierzęta.
2. Koń w służbie człowieka.

Jury wystaw za prezentowane zbiory przyznało 3 medale z kruszcu srebrnego i jeden z brązu. Przysporzyło to kolejne medale, których indywidualni wystawcy (Koło PZF Nr-4) mają ich ogółem 29. Wiodącym wystawcą jest kolega **Henryk Szunejko** Prezes Przyzakładowego Kola Filatelistycznego, autor szeregu projektów wydawnictw filatelistycznych dotyczących hutnictwa i tematyki poświęconej naszemu miastu i regionowi.



Prezentujemy pamiątkowe wydawnictwa z wymienionych wystaw:

Pamiątkowe nalepki na list polecony:

- Konrad I Książę Głogowski wraz z okolicznościowym datownikiem,
- Zygmunt Jagielończyk - 500-lecie objęcia tronu książęcego wraz z okolicznościowym datownikiem.

Pamiątkowe kartki pocztowe z nadrukowanym znaczkiem „Żuraw" i „Łosoś" wraz z okolicznościowym datownikiem ochrony środowiska oraz kwiat „Rojnik pospolity".









Redakcja: Dział Informacji Huty Miedzi Głogów: Maria Suślik-Idczak, Zbigniew Nowakowski
Redaktor Naczelny: Emilia Żak, tel. (076) 836-77-51, fax. (076) 836-77-53
Nakład: 3000 szt. Przedruk dozwolony z podaniem źródła.

DRUK-AR